

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 265 (989)

BIAŁYSTOK, wtorek, 9 listopada 1934 r.

Cena 20 gr

7 listopada w stolicy ZSRR

Wspaniała defilada wojskowa i manifestacja ludności

na Placu Czerwonym

MOSKWA. — W dniu 7 listopada naród radziecki uczcił 37 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Wszystkie miasta i wsie przybrały świąteczną szatę, radosny nastrój panował w całym niezmierzonym Kraju Rad.

W Moskwie uroczystości zaczęły się tradycyjną defiladą wojskową.

Szeregi wojsk uczestniczących w defiladzie stanęły na Placu Czerwonym i na przyległych ulicach. O godzinie 10 na trybunę przed Mauzoleum wchodziły przywódcy Partii Komunistycznej i kierownicy Rządu Radzieckiego, ministrowie, marszałkowie Związku Radzieckiego, admirałowie. Wszyscy obecni

na Placu Czerwonym witają ich hucznymi oklaskami.

Na plac wjeżdża otwartym samochodem minister obrony ZSRR marszałek Związku Radzieckiego N. A. Bułganin, przyjmując raport dowodzącego defiladą generała — armii K. S. Moskalenki.

Po dokonaniu przeglądu wojsk marszałek Bułganin wchodzi na trybunę przed Mauzoleum i wygłasza przemówienie.

Przemówienie marszałka N. A. BUŁGANINA

Towarzysze żołnierze, marynarze i podoficerowie!

Towarzysze oficerowie, generałowie i admirałowie!

Radzieccy ludzie pracy!

Nasi drodzy goście zagraniczni!

W imieniu Rządu Radzieckiego i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego pozdrawiam was i składam życzenia z okazji XXXVII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Naród radziecki, ściśle zespolony wokół Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego, wita święto październikowe nowymi osiągnięciami w budownictwie gospodarczym i kulturalnym.

Dzięki bohaterskiej pracy klasy robotniczej wykonywane są pomyślnie zadania w dziedzinie przemysłu. Wykonany został z nadwyżką plan produkcji przemysłowej dziesięciu miesięcy bieżącego roku. W okresie tym produkcja wzrosła o przeszło 12 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

Wielkie są tegoroczne sukcesy pracowników rolnictwa. Wielkim zwycięstwem uwieńczone zostały pierwsze etapy rozpoczętej na wiosnę akcji zagospodarowania ziem nowych i nie uprawianych. Na nowych ziemiach zebrano bogate plony i kraj uzyskał dodatkowo setki milionów pudów zboża towarowego. Nie można przy tym pominąć wybitnych sukcesów osiągniętych przez Kazańską SRR i Federację Rosyjską, zwłaszcza zaś Syberię i Ural. Federacja Rosyjska i Kazachstan wykonały przedterminowo plan dostaw zboża i dały państwu o przeszło pół milarda pudów więcej zboża niż w roku ubiegłym. W ten sposób praktyka potwierdziła słuszność i realność uchwał partii w sprawie zagospodarowania nowych ziem.

O sukcesach socjalistycznego rolnictwa świadczy wyomnionie otwarta w tym roku Wszechzwiązkowa Wystawa Rolnicza. Zobrazowane tam przodujące doświadczenia powinny rozpowszechnić się jak najszybciej w naszym rolnictwie.

Inteligencja radziecka, nasi uczeni przyczyniają się swą twórczą działalnością do dalszego rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, nauki, techniki i kultury.

Skład osobowy Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej pracuje wytrwale nad udoskonaleniem swej sztuki wojennej. Przeprowadzone w armii i marynarce ćwiczenia jesienne, podczas których zastosowano wszystkie rodzaje nowoczesnej broni i sprzętu, dowiodły, że w dziele bojowego przygotowania wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki osiągnięte zostały poważne sukcesy i że przygotowanie bojowe naszych sił zbrojnych odpowiada nowoczesnym wymaganiom.

W ten sposób rok, który upłynął od XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej, był rokiem dalszego umacniania naszego państwa, rokiem wzrostu jego siły i potęgi.

Wraz z naszym krajem kroczy również droga nieustannego rozwoju kraje demokracji ludowej, Niemiec, Republika Demokratyczna

i Chiny Ludowe, które w ciągu pięciu lat istnienia odniosły wybitne sukcesy.

W dziedzinie polityki zagranicznej głównym zadaniem Związku Radzieckiego jest nadal zapewnienie i utrwalenie pokoju. W tym celu Rząd Radziecki opracował swe znane propozycje w sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i w sprawie Niemiec, jak również przedstawił Zgromadzeniu Ogólnemu Narodów Zjednoczonych propozycje w sprawie zawarcia konwencji międzynarodowej o redukcji zbrojeń i o zakazie broni masowej zagłady.

Rząd nasz prowadzi politykę wszechstronnego rozszerzania stosunków międzynarodowych. W roku bieżącym odwiedziło, — jak wiadomo, Związek Radziecki wiele zagranicznych delegacji, działaczy społecznych i przedstawicieli nauki z różnych krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki. Ze swej strony nie mało delegacji ze Związku Radzieckiego bawiło w innych krajach. Znajdując się z sukcesami Związku Radzieckiego w dziedzinie pokojowego budownictwa, uczestnicy delegacji, jak wynika to z ich oświadczeń, przekonywali się nacalnie, że naród nasz nie chce wojny i że najgorętszym jego pragnieniem jest kontynuowanie swej pokojowej pracy.

Jednakże w sytuacji międzynarodowej nie zaszyły na razie takie zmiany, które dawałyby nam podstawę do ostania w jakimkolwiek stopniu uwagi, jaką poświęcamy sprawom umacniania naszej obronności. Cały bieg wydarzeń wskazuje, że mocarstwa zachodnie kontynuują swą politykę montowania nowych agresywnych bloków i wysiłku zbrojeń. Nie wyrzekamy się one propagandy wojennej, wrogich wystąpień przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom obozu demokratycznego.

W tych warunkach musimy również na przyszłość troszczyć się należycie o umacnianie potęgi bojowej i stałej gotowości naszych sił zbrojnych, aby zagwarantować bezpieczeństwo ojczyzny.

Armia Radziecka i Marynarka Wojenna powinny okazywać wysoką czujność i muszą być zawsze gotowe do udzielenia należytej odpłaty (Ciąg dalszy na str. 2)

Przyjęcie w Ambasadzie ZSRR w Warszawie

WARSZAWA. — Dnia 7 bm., z okazji 37 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, Ambasador ZSRR w Polsce N. Michajłow wydał przyjęcie w salach Ambasady.

Na przyjęcie przybył I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut oraz członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, Przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadz-

kim na czele, członkowie Rządu z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele, członkowie KC PZPR, generalicja, przedstawiciele naczelnych władz stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego oraz przodownicy pracy.

Na przyjęciu obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznym nastroju.

RADY NARODOWE WŁADZA LUDU DLA DOBRA LUDU



Plakat wyborczy. Autor S. Wielgus. (FOT — CAF)

Z gromadzkich zebrań

LEPIEJ WYKORZYSTUJMY MOŻLIWOŚCI GROMADY

Gromadzkie zebranie przedwyborcze w osadzie Sokół (pow. wysoko-mazowiecki) było bardzo burzliwe. Nikt nie oponował, gdy przewodniczący zebrań wy-mienił liczne osiągnięcia w pracy Prezydium Gminnej Rady Narodowej, gdyż istotnie osiągnięcia te są niemałe. Ale to nie przeszkadzało bynajmniej obecnym widzieć drobnych, a doku-czliwych braków, które sy-nepły się jak z oberwanej chmury. Była to jednak ta-ka burza, co oczyszcza po-wietrze z dusznej, ciężkiej atmosfery niedomówień.

Większość głosów krytycznych w dyskusji dotyczyła sprawy opału. I wszystkie nici zbiegały się do jednego: do złej pracy Gminnej Spółdzielni. Torf sprowadza zły („biłota, a nie torf”) i dlatego nikt go nie kupuje, węgiel przeznaczony dla kontrahentów trzody chlewnej zmagazynowała na stacji razem ze słomą, wy-tłokami, cegłą — też go nikt nie chce brać. Mogłaby spółdzielnia zakupić gdzieś ścinęk drzewnych. Jednym słowem z opalem jest źle tylko i jedynie z powodu ba-laganiarstwa w Gminnej Spółdzielni.

— Nowa rada gromadzka będzie musiała dobrze wglądnąć w gospodarke mleczar-ni — mówi małorolny chłop Grzybowski. — Mam jedną krowę i zawsze przy dostawie mleka mówią mi w mleczarni: tłuszcz 4,4 lub nawet 4,5. A jak przyjdzie do wy-platu, to placą mi za mleko o zawartości tłuszczu tylko 3,9. Albo zaczyna w mleczarni: wlejesz w jedno — jest pięć litrów. Wlejesz to samo mleko w drugie na-czynię z miarą — jest czter-y litry. Z tymi oszukań-stwami w mleczarni to gromadzka rada najpierw mu-si skończyć.

— Nowi radni będą mu-sieli jak najszybciej zadbać o wyremontowanie ulicy Kościelnej — mówi ktoś.

— ...i o dokonanie me-lioracji naszych bagien — dorzuca inny. — Warto by też postarać się o kredyty na pełne zagospodarowanie już zmeliorowanych łąk.

Komuś, kto nie „chwycił” atmosfery zebrania i inten-cji dyskusantów, zdawać by się mogło, że było to „bia-dolenie”. Ale biadolenie to nie było. Tak krytycznym o-kiem patrzy na swe gospo-darstwo gospodarz, który chce się zabrać do solidnej,

dokładnej roboty: planuje cc-zrobić najpierw, od czego zacząć, co najwięcej „psuje krwi”.

I tak właśnie zrodził się na tym zebraniu najbliższy program działania dla nowej (Ciąg dalszy na str. 2)

Towarzyszu z gromadzkiej organizacji partyjnej!

Zbliżają się wybory. W wyniku ich powołamy do rad narodowych najlepszych przedstawicieli ludzi pracy miast i wsi, po raz pierwszy razem dokonamy wyboru gromadzkich rad narodowych. Powstanie gromadzkich rad narodowych oznaczać będzie wejście w życie nowego podziału administracyjnego wsi.

Głównym celem nowego podziału administracyjnego jest przybliżenie władzy ludowej do ludności wiejskiej. Gromadzkie rady narodowe będą operatywnie i konkretnie kierować wszystkimi dziedzinami naszego życia na wsi, będą lepiej reagować na wszystkie bolączki mieszkańców swego terenu.

Są to sprawy, o których, Towarzyszu, niejednokrotnie już słyszałeś na zebraniach partyjnych, o których rozmawiałeś ze swymi towarzyszami i sąsiadami, lecz o których w dalszym ciągu powinienes pamiętać. Przecież to głównie od Ciebie, Towarzyszu, zależy, aby każdy pracujący chłop był świadomy znaczenia tej zmiany w organizacji naszej terenowej władzy ludowej.

To właśnie Ty, Towarzyszu, powinienes go przekonać, że celem partii, myślą przewodnią jej wszystkich poczynań, było i jest — uczynić życie mas pracujących zamożniejszym, kulturalniejszym, napelnąć je radością. To Ty powinienes mu wskazać, że pod kierownictwem partii mamy wielkie osiągnięcia na froncie naszego pokojowego budownictwa, że wspólnym wysiłkiem łamiemy trudności, że z imieniem partii związana jest świetlana droga przyszłości narodu polskiego, którą kreśli dziś przed nami programy wyborcze Frontu Narodowego.

Czytałeś zapewne nasz wojewódzki program wyborczy Frontu Narodowego, znasz też na pewno już powiatowy program. I teraz powinienes postarać się o to, by treść tych programów, jakże bliska każdemu, została przyswojona przez każdego małorolnego i średniorolnego chłopę pracującego, aby każdy Twój sąsiad na podstawie tych programów ustalił swoje własne zadania i obowiązki, widział zadania swojej całej gromady. To od Ciebie zależy, aby w dniu 5 grudnia każdy pracujący chłop z programem tym poszedł do urny wyborczej, aby oddać swój głos na najlepszych ludzi. Program ten nie podoba się wrogom Polski Ludowej, nie podoba się wielu kulakom, albowiem jego realizacja przyczyniać się będzie do ukrócenia możliwości wyzysku biedoty. Nie podobają się też wielu kulakom i ich poplecznikom wysuwani przez Ciebie, przez chłopów mało i średniorolnych, kandydaci do gromadzkiej rady narodowej.

Miej to stale na uwadze. Lecz się również z tym, że niejedni kulak stara się wysunąć i przeforsować do rad gromadzkich tych ludzi, którzy by bronili jego interesów. A to nakłada na Ciebie, Towarzyszu, z gromadzkiej organizacji partyjnej, obowiązek czujności i budzenia tej czujności wśród swych sąsiadów.

Nie możesz przecież dopuścić do tego, aby kulacy lub ich poplecznicy mieli rządzić Waszą gromadą. Dlatego pa-raliżuj ich niecne plany, dawaj skuteczną odpłatę wystą-pieniem kulackim, demaskuj cel ich planów. A celem ich to zapewnienie sobie przez kulactwo możliwości wyzysku małorolnych i średniorolnych, możliwości oszu-kiwania państwa ludowego, działania na szkodę Twoją i Twych sąsiadów, na szkodę wszystkich ludzi pracy w mieście i na wsi. Demaskuj więc wyzysk kulacki, wytykaj

Życzenia dla narodów ZSRR

WARSZAWA. — 7 bm. w dniu 37 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Ambasador ZSRR w Polsce — N. Michajłow przyjmował w ambasadzie ZSRR w Warszawie życzenia składane przez społeczeństwo stolicy.

Pierwsi złożyli życzenia w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej: sekretarz KC PZPR — Władysław Dworakowski, członek KC PZPR — Antoni Alster i kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Władysław Góralski. W imieniu Rady Państwa życzenia składał: zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stefan Ignar, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Wacław Barcikowski oraz sekretarz Rady Państwa — Marian Rybicki. W imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej życzenia składali: pierwszy zastępca Prezesa Rady Ministrów — Zenon Nowak, wiceprezes Rady Ministrów — Stanisław Łopot i minister, szef Urzędu Rady Ministrów — Kazimierz Mijal.

Do ambasad przybywały liczne delegacje społeczeństwa stolicy, przedstawiciele warszawskich zakładów pracy, młodzieży szkolnej i akademickiej, by złożyć na ręce Ambasadora N. Michajłowa dla narodów wielkiego Kraju Rad serdeczne i gorące życzenia.

Wrazem serdecznych życzeń dla narodów ZSRR były liczne wianki i bukiety czerwonych kwiatów, listy oraz podarki złożone w Ambasadzie przez delegacje załóg robotniczych i młodzież szkolną.

Październikowe święto w stolicy Kraju Rad

(Ciąg dalszy ze str. 1)

każdemu, kto ośmieliłby się przeszkodzić naszej pokojowej pracy.

Towarzysze!

Wkraczając w XXXVIII rok istnienia państwa radzieckiego, naród nasz spogląda pewnie w przyszłość. Tę pewność czerpiemy z ustroju radzieckiego zrodzonego z Wielkiej Rewolucji Październikowej, z mądrego kierownictwa sprawowanego przez Partię Komunistyczną, z nauki Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, z gotowości ludzi radzieckich do twórczej pracy w imię dalszego rozwoju socjalistycznej ojczyzny i dla zbudowania spo-

łeczeństwa komunistycznego w naszym kraju.

Niech żyje bohaterki i bohaterowie radzieckiej i jego walecznej siły zbrojnej!

Niech żyje Rząd Radziecki!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — źródło natchnienia i organizator naszych zwycięstw!

* * *

Końcowe słowa przemówienia łączą się z potężnym odgłosem honorowych salw artyleryjskich. Rozlegają się majestatyczne dźwięki hymnu państwowego ZSRR. Rozpoczyna się defilada.

Parada na Placu Czerwonym dobitnie zademonstrowała nowe sukcesy żołnierzy radzieckich w opanowaniu sztuki wojennej i nowej techniki, pokazała, że radzieckie siły zbrojne rozporządzają wszystkim co jest konieczne do wykonania ich szlachetnej misji — ochrony pokojowej pracy narodu radzieckiego.

Pochód ludności

Po zakończeniu defilady wojskowej rozpoczął się pochód ludności. Uczestnicy pochodu, przechodząc przed Mauzoleum, owacyjnie witali przywódców Partii Komunistycznej i Związku Radzieckiego. W odpowiedzi z trybuny Mauzoleum padały okrzyki: „Niech żyje niewzruszona jedność partii, rządu i narodu!”

Plac Czerwony pokrył się niejako barwnym dywanem sztandarów, kwiatów, plakatów i transparentów niesionych przez przechodzących kolumny.

Oto wkraczają na Plac Czerwony robotnicy zakładów samochodowych im. Stalina. Dzisiejszy dzień jest dla nich szczególnie radosny: dokładnie przed 30 laty, 7 listopada 1924 roku, na czele kolumny robotników moskiewskiego przemysłu samochodowego jechało 10 pierwszych samochodów ciężarowych, sfabrykowanych całkowicie w kraju rękami ludzi radzieckich. Dzisiaj zakłady samochodowe im. Stalina — to olbrzymia fabryka, która wytwarza zarówno potężne samochody ciężarowe, jak i autobusy oraz różne samochody osobowe.

Idą następnie pracownicy moskiewskiego przemysłu włókienniczego, fabryk obuwniczych i innych przedsiębiorstw przemysłu lekkiego stolicy ZSRR, które wyprodukowały w roku bieżącym ponad plan różne towary o łącznej wartości przeszło miliarda rubli.

W szeregach manifestantów widać znanych uczonych, pisarzy, artystów, pedagogów, studentów.

Wraz z mieszkańcami Moskwy biorą udział w manifestacji przedstawiciele młodzieży, która podjęła się zadania zadania zagospodarowania milionów hektarów nowych ziem.

W dalszych grupach widać robotników i inżynierów fabryki obrabiarek „Krasnyj Proletarij”, zakładów metalurgicznych „Sierp i Młot” i wielu innych przedsiębiorstw stołecznych.

Wiele plakatów i transparentów poświęconych jest idei pokojowego współzycia narodów.

Na Placu Czerwonym rozlegają się często okrzyki: „Niech żyje i krzepnie niewzruszona przyjaźń i współpraca między krajami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim!”

Na licznych transparentach widnieją skrócone złośliwymi literami słowa: „Ludzie pracy we wszystkich krajach! Pokój będzie zachowany i utrwalać, jeżeli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca! Umocniajcie jedność narodów w walce o pokój! Niech żyje trwały pokój między narodami!”

Świąteczny pochód, który trwał kilka godzin, zamknęła barwna kolumna sportowców,

Depesza KC PZPR do KC KPZR

Do
Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii
Związku Radzieckiego

Moskwa

Droży Towarzysze!

Z okazji 37 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej przesyłamy Wam, odkrytej chwałą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w imieniu polskich mas pracujących braterskie pozdrowienia i gorące życzenia dalszych zwycięstw na drodze do zbudowania społeczeństwa komunistycznego, w służbie najszlachetniejszych ideałów ludzkości.

Święto Rewolucji Październikowej obchodzone jest dzisiaj przez wszystkie pokój milujące narody.

Idee Wielkiego Października, nauka i wskazania Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego są dzisiaj natchnieniem i gwiazdą przewodnią dla miliarda ludzi wolnych i niepodległych narodów, złączonych w wielkim obozie socjalizmu, stanowiącym niewzruszoną ostoję światowego pokoju, nadzieję i otuchę wszystkich ludzi walczących o wolność i postęp.

Ze szczególną radością uczestniczy naród polski w wielkim święcie bratnich narodów radzieckich, pomny, że Rewolucja Październikowa pierwsza proklamowała niepodległość Polski i że zrodzona z Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej Armia Radziecka po raz drugi wróciła niepodległość naszej Ojczyźnie, wyzwalała ją z niewoli hitlerowskiej.

Naród polski przesyła bratnim narodom radzieckim uczucia najgłębszego przywiązania i wdzięczności, widząc w wielkim Kraju Rad niezłomną gwarancję bezpieczeństwa, pomyślnego rozwoju i rozkwitu naszego kraju.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII
ROBOTNICZEJ

Ludność Niemiec zachodnich protestuje przeciwko planom delegalizacji KPD

BERLIN. — Ludność Niemiec zachodnich protestuje przeciwko planom delegalizacji Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) i domaga się umorzenia procesu KPD zapowiedzianego na 23 bm.

Na zebraniu protestacyjnym w Bochum uchwalono rezolucję, która stwierdza: „Nie Komunistyczna Partia Niemiec, lecz układy londyńskie i paryskie są sprzeczne z konstytucją i muszą być uznane za jawną zdradę interesów narodu niemieckiego. Domagamy się natychmiastowego umorzenia procesu przeciwko KPD”.

Podobne żądania wysunęli mieszkańcy Lintfortu i robotnicy hamburskich zakładów wodociagowych.

Na zebraniu związkowców w Dortmundzie przyjęto jednomyślnie rezolucję, która stwierdza, że próby delegalizacji KPD stanowią zamach na demokratyczne prawa narodu niemieckiego. Rezo-

lucję tę uczestnicy zebrania postanowili przesyłać Trybunałowi Konstytucyjnemu w Karlsruhe.

7 bm. w Dortmundzie, Essen i Wuppertalu odbyły się pochody demonstracyjne przeciwko planowanej rekrutacji młodziży zachodni-niemieckiej do Wehrmachtu oraz przeciwko zamierzonemu procesowi KPD.

W Essen pochód protestacyjny został brutalnie zaatakowany przez policję zachodni-niemiecką. Aresztowano około 30 osób.

Z gromadzkich zebrań

LEPIEJ WYKORZYSTUJMY MOŻLIWOŚCI GROMADY

(Ciąg dalszy ze str. 1)

gromadzkiej rady narodowej w Sokolach. Gromadzki Komitet Frontu Narodowego powinien dostrzec te problemy i pokierować realizacją wysuniętych zadań. Dotychczas bowiem komitet nie wykorzystuje w pełni możliwości, jakie tkwią w aktywizowaniu wszystkich mieszkańców Sokół.

O, choćby sprawa samej frekwencji na zebraniu: osada liczy około 1.200 mieszkańców, ale na zebraniu obecnych jest około 50 ludzi. Brak zainteresowania mieszkańców tak ważnym problemem, jak wysuwanie kandydatów do gromadzkiej rady narodowej świadczy o tym, że Gromadzki Komitet Frontu Narodowego nie potrafił stworzyć wokół wyborów odpowiedniej atmosfery.

Albo sprawa pełnego wykonania obowiązków wobec państwa. Na propozycję przewodniczącego zebrania, z ławy pod ścianą podnosi się Marcin Targoński:

— Ja jako sołtys — mówię — popieram wniosek przewodniczącego. Trzeba nam do wyborów rozliczyć się z państwem do końca.

Poparły go liczne głosy z sa-

Przekazanie Węgierskiej

Republice Ludowej
udziałów ZSRR
w radziecko-węgierskich
towarzystwach mieszanych

MOSKWA. — Zgodnie z układem o współpracy gospodarczej między ZSRR a Węgrami, zawartym w 1945 r. na Węgrzech zorganizowane zostały na zasadach parytetu mieszane towarzystwa akcyjne radziecko-węgierskie w przemyśle boksytowym - aluminiowym, naftowym i transporcie. Towarzystwa te miały na celu współdziałanie w odbudowie i rozwoju ekonomiki Węgier, która poniosła znaczne straty w wyniku okupacji kraju przez faszystów niemieckich.

W wyniku rozbudowy i rekonstrukcji starych i budowy nowych przedsiębiorstw, ulepszenia organizacji produkcji oraz wprowadzenia produkcyjnych metod pracy, znacznie wzrosła produkcja przedsiębiorstw towarzystw mieszanych.

Pomyślna ich działalność sprzyjała odbudowie i rozwojowi gospodarki Węgierskiej Republiki Ludowej i przygotowała warunki przejścia kierownictwa przedsiębiorstw towarzystw w ręce węgierskich organów gospodarczych.

Wobec wykonania przez towarzystwa postawionych przed nimi zadań, rządy obu krajów doszły do porozumienia w sprawie przekazania Węgierskiej Republiki Ludowej radzieckiego udziału w tych towarzystwach.

W myśl tego porozumienia 6 listopada 1954 roku podpisano w Moskwie umowę o sprzedaży i przekazaniu Węgierskiej Republiki Ludowej udziału radzieckiego we wszystkich towarzystwach mieszanych radziecko - węgierskich.

Umowa przewiduje, że Węgry będą spłacać przekazany im udział radziecki przez szereg lat na ulgowych warunkach.

Umowa o przekazaniu Węgom radzieckiego udziału w towarzystwach mieszanych jest wyrazem przyjaznych stosunków między ZSRR a Węgierską Republiką Ludową i przyczyni się do dalszego umacniania przyjaźni i współpracy między obu krajami.

II: „My wszyscy zgadzamy się z sołtysiem! Trzeba to zrobić”.

Ale potem zapanowała na sali kłopotliwa cisza. Konkretnych zobowiązań nikt nie podjął. I tak zaprzeczono drugi ważny element przedwyborczego zebrań: aktywizację ludności w kierunku zapewnienia przyszłej gromadzkiej radzie dobrego startu do pracy — bez zaległości spraw starych.

*

Do wysuwania kandydatów przystąpiono z wielką odpowiedzialnością: każdy z obecnych zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że ludzie ci przez trzy lata decydować będą o wielu bardzo ważnych sprawach.

Pewność i rozwaga, z jaką zebrani proponowali kolejne nazwiska, świadczyły o tym, że na ten temat długo dyskutowano już w Sokolach i że decyzja kogo wysunąć, a kogo nie, była wśród mieszkańców już ustalona.

Po kilku minutach w protokół zebrania znalazły się nazwiska: Zdzisław Komar, Stanisław Dragowski, Antoni Czyżewski, Halina Ławnicka, Marcin Targoński i Krystyna Kozłowska.

H. KASZKOWIAK

Towarzyszu z gromadzkiej organizacji partyjnej!

(Ciąg dalszy ze str. 1)

palcami tych, którzy sabotują swoje obowiązki wobec państwa — dostawy i spłatę podatków.

To są ważne zadania, które stoją przed Tobą, Towarzyszu z gromadzkiej organizacji partyjnej, do których realizacji powinien mobilizować wszystkich aktywistów Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Jakie są Twoje, członka gromadzkiej organizacji partyjnej, dalsze zadania w przededniu wyborów?

Odpowiesz, że widzisz je, że zapoznałeś swych sąsiadów i znajomych z ordynacją wyborczą, tłumaczysz sens i znaczenie powołania gromadzkiej rady narodowej, zachęcasz się do aktywnego udziału w kampanii wyborczej, ale chyba czujesz, że to nie wszystko, że to mało, że trudne zadania w kampanii wyborczej wymagają od Ciebie pracy jeszcze aktywniejszej, bardziej bojowej. I słusznie. Powinieneś być nie tylko sam dobrym agitator-em Frontu Narodowego, powinieneś swoim przykładem wciągnąć do pracy polityczno-uświadamiającej jak najwięcej chłopów pracujących, albowiem podstawowym bodźcem rozwoju i inicjatywy mas jest aktywność i inicjatywa członka partii.

Dlatego też winieneś postąpić tak, jak postępują towarzysze z podstawowej organizacji partyjnej w Rusi Starej, pow. Wysokie - Mazowieckie, która potrafiła wzbudzić aktywność mieszkańców 10 wsi wchodzących w skład ich gromady, pomogła wybrać Gromadzki Komitet Frontu Narodowego, czuwa nad pracą ZMP, ZSCh, Kół Gospodyń Wiejskich. Organizacja ta pracuje dlatego tak aktywnie, ponieważ aktywni są wszyscy członkowie partii.

Nie możesz pozostać obojętnym, jeżeli w sąsiedniej gromadzie podobnie jak dzieje się to, w gromadzie Gródek, wiejskie organizacje partyjne nie doceniają historycznego wydarzenia w życiu wsi polskiej, jakim jest wybieranie do gromadzkiej rady narodowej radnych spośród chłopów pracujących każdej wsi.

Ażby pracować tak, jak przystało na członka partii, powinieneś mieć nie tylko sam przydzielone zadania, ale i starać się o to, abyże zadania mieli również ZMP-owcy, a także wszyscy członkowie organizacji społecznych oraz cały aktyw Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego. Albowiem zadań w kampanii wyborczej jest wiele. Trzeba na przykład organizować prasówki, udekorować świetlice, lokal Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego czy lokal, w którym odbędzie się głosowanie. Ktoś inny powinien być odpowiedzialny za gazetkę ścienną i kolportaż, a inny jeszcze za zorganizowanie występów artystycznych w swojej wsi itd.

Towarzyszu, rozumiesz przecież, że i Ty jesteś odpowiedzialny za wszystkie posunięcia naszej partii. A czynić się odpowiedzialnym za partię — to znaczy dokumentować to w codziennej praktyce, wsłuchiwać się w głosy ludzi pracy i nie przechodzić obojętnie wobec żadnej ludzkiej troski, nie pozostawiać bez odpowiedzi żadnej wątpliwości i pytania, a tych pytań i wątpliwości wiele jeszcze czeka na serdeczne i mądre wyjaśnienie ze strony komunisty — przyjaciela.

Towarzyszu z gromadzkiej organizacji partyjnej! Powinieneś przyczynić się do tego, by w kampanii przedwyborczej jeszcze bardziej wzrosło zaufanie ludzi pracy do naszej partii. Pamiętaj, że na Ciebie, członka partii, pa-

trzy cała wieś, że Ty musisz być jej przewodnikiem.

Dalsze listy kandydatów Frontu Narodowego na radnych i zastępców radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku

Okręg Nr 1 AUGUSTÓW

Kandydaci na radnych:

- LUDWIK JAWORSKI**
urodzony w 1886 roku, dyrektor przodującego Państwowego Liceum Pedagogicznego w Augustowie, członek PZPR.
- KAZIMIERZ CHOCISZEWSKI**
lat 40, Wojewódzki Komendant Milicji Obywatelskiej w Białymstoku.
- LEON OLSZEWSKI**
przodujący rolnik ze wsi Józefowo, urodzony w 1919 roku, prezes Powiatowego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.
- ROMAN NIEBORAK**
lat 34, Kierownik Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa, członek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, członek PZPR.
- STANISŁAW OLEKSY**
przodujący rolnik — miczurinowiec ze wsi Bargłowska, urodzony w 1903 roku, bezpartyjny, aktywista Związku Samopomocy Chłopskiej.
- STANISŁAW ZAROSA**
lat 27, przodujący robotnik Tartaku Lipowiec, członek PZPR, przewodniczący rady zakładowej.

Kandydaci na zastępców radnych:

- CELINA KRZEWSKA**
nauczycielka Liceum Ogólnokształcącego w Augustowie, lat 39, członek Stronnictwa Demokratycznego, aktywistka Związku Nauczycielstwa Polskiego, radna Wojewódzkiej Rady Narodowej.
- WŁADYSŁAW SAMBORSKI**
przodujący rolnik ze wsi Serwy, lat 29, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej.

Okręg Nr 3 BIAŁYSTOK (powiat)

Kandydaci na radnych:

- STANISŁAW MROŻEK**
urodzony w 1913 roku, Szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku.
- MARIA KOZIOŁ**
lat 31, członek spółdzielni produkcyjnej w Mieszkach, aktywistka Koła Gospodyń Wiejskich, bezpartyjna.
- KAROL BIAŁKOWSKI**
urodzony w 1902 r., inżynier, rektor Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej, przewodniczący Oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej w Białymstoku, członek PZPR.
- ALEKSY SZYMCHUK**
rolnik, lat 49, członek spółdzielni produkcyjnej w Zajczkach, członek PZPR.
- EDMUND SZCZEPAŃSKI**
prezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy w Białymstoku, lat 30, członek PZPR.
- JAN RYZNAR**
rolnik, lat 34, aktywny działacz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — Białystok.
- ANNA KALINOWSKA**
urodzona w 1929 r., przodujący technik włókienniczy, aktywistka Związku Młodzieży Polskiej — Wasilków.
- SYLWESTER ZDROJEWSKI**
lat 29, podoficer Wojska Polskiego.
- MICHAŁ NIECHWIADOWICZ**
tracz, przewodnik pracy w Tartaku Supraśl, bezpartyjny, urodzony w 1908 roku.

Kandydaci na zastępców radnych:

- JAN PŁONSKI**
technik, lat 27, organizator szkolenia młodzieży, bezpartyjny — Czarna Wieś.
- WINCENTY KORZUNOWICZ**
przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Topolany, lat 34, członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
- EDWARD MAKUSZEWSKI**
urodzony w 1900 r., murarz Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Białymstoku, aktywny członek rady zakładowej, bezpartyjny.

Okręg Nr 5 ELK

Kandydaci na radnych:

- BRONISŁAWA MICHAŁYSZYN**
urodzona w 1898 roku, aktywny członek spółdzielni produkcyjnej w Mrozach, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — radna Wojewódzkiej Rady Narodowej.
- EDWARD FOLWARSKI**
lat 30, nauczyciel, przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku, członek PZPR.

Jak już wczoraj pisaliśmy, okręgowe komisje wyborcze dla wyborów do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku przystąpiły do rejestrowania list kandydatów na radnych i zastępców radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, zgłaszanych przez Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego. Kandydaci ci zostali ustaleniem przez Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego po rozpatrzeniu wniosków zebrani ludzi pracy w zakładach pracy, gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, na których wysuwano kandydatów. Poniżej zamieszczamy dalsze listy kandydatów Frontu Narodowego na radnych i zastępców radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku.

Listy te zostały zarejestrowane na podstawie artykułu 53 ustawy z dnia 25 września 1954 roku — Ordynacja Wyborcza do rad narodowych.

- ADAM DOMINIKOWSKI**
agronom, urodzony w 1902 roku, dyrektor Zjednoczenia PGR w Elku, członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

- LIDIA STEBNER**
przodująca robotnica Elckich Zakładów Przemysłu Sklejek, lat 37, bezpartyjna.

- ALEKSANDER HUCIAŃCOW**
lat 39, przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych w Białymstoku, radny Wojewódzkiej Rady Narodowej.

- LEOKADIA READKOWSKA**
przodująca traktorzystka POM w Elku, lat 25, aktywny członek Związku Młodzieży Polskiej i Ligi Kobiet.

Kandydaci na zastępców radnych:

- BOLESŁAW FALTYN**
urodzony w 1927 roku, agronom, wiceprezes Powiatowego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Elku.

- GUSTAW MYSZKO**
lat 46, członek spółdzielni produkcyjnej Zawady, aktywista Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Okręg Nr 9 ŁAPY

Kandydaci na radnych:

- KRYSTYNA SMOKTUNOWICZ**
nauczycielka szkoły podstawowej w Krzyżewie, lat 21, aktywistka Związku Młodzieży Polskiej, radna Wojewódzkiej Rady Narodowej.
- ALEKSANDER KUŻMA**
ślusarz PGR Ignatki, przodownik pracy, urodzony w 1924 roku, aktywista Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.
- WACŁAW ZMYSŁOWSKI**
lat 44, członek PZPR, przodujący ślusarz Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach, aktywny korespondent „Gazety Białostockiej”.
- WŁADYSŁAWA MAŁECKA**
urodzona w 1922 roku, przodująca chłopka ze wsi Daniłowo Duże, aktywistka Związku Samopomocy Chłopskiej, bezpartyjna.

Kandydaci na zastępców radnych:

- WŁADYSŁAW WŁOSTOWSKI**
lat 40, przodujący rolnik ze wsi Łopienie Szeląg, bezpartyjny, aktywista Związku Samopomocy Chłopskiej.

Okręg Nr 10 ŁOMŻA

Kandydaci na radnych:

- CZESŁAW JUREK**
lat 45, lekarz, członek PZPR, przewodniczący Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego — Łomża.
- WINCENTY CHMIELEWSKI**
aktywista Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, urodzony w 1899 roku, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej we wsi Siemień.
- ROMUALD BANASIAK**
urodzony w 1931 r., przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej w Białymstoku.
- MAREK KABAT**
lat 23, dziennikarz, sekretarz Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Narodowego w Białymstoku.
- ANTONI OPENCHOWSKI**
przodujący rolnik ze wsi Grzymały Szczepankowo, bezpartyjny, urodz. w 1918 r., prezes koła gromadzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej.
- MIECZYSLAW CENDROWSKI**
lat 34, przodujący rolnik i sołtys ze wsi Dębowo, bezpartyjny.

- WITOLDA CZERNIAWSKA**
urodzona w 1914 r., aktorka Państwowego Teatru im. A. Węgierki w Białymstoku, działaczka społeczna.

- ALEKSANDER MURAWSKI**
lat 31, ślusarz-brygadista Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Łomży, bezpartyjny, aktywista związkowy.

- EDWARD GEBORYS**
przodujący rolnik ze wsi Giełczyn, bezpartyjny, urodz. w 1920 r., prezes Koła Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

- STANISŁAW WINKO**
lat 41, przodujący robotnik cegielni w Łomży, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej.

Kandydaci na zastępców radnych:

- ALEKSANDER KOSZYKOWSKI**
lat 36, przodownik pracy PGR Giełczyn, bezpartyjny.

- KRYSTYNA STASIK**
urodzona w 1925 r., kierowniczka sklepu nr 11 Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Łomży, bezpartyjna.

- KAZIMIERZ NAJDA**
lat 27, przodujący rolnik ze wsi Dobrzyjałowo, przewodniczący Koła Związku Młodzieży Polskiej.

Okręg Nr 11 MONKI

Kandydaci na radnych:

- JAN OZAPLA**
lat 42, prezes Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Białymstoku.

- JÓZEF RODZIK**
urodzony w 1923 r., członek PZPR, działacz chłopski, prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Białymstoku.

- WACŁAW TAŁAJ**
przodujący chłop ze wsi Kamionka, urodzony w 1919 r., aktywista Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

- PAWEŁ BARTOSZEWICZ**
lat 55, proboszcz parafii Jaświły, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Narodowego.

- MARIA DOBRZYŃSKA**
przodująca hodowczyni ze wsi Krypno, bezpartyjna, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich, lat 40.

- ALFRED CZEREPEKO**
urodzony w 1935 roku, przodujący traktorzysta PGR Knyszyn, przodownik pracy, aktywista Związku Młodzieży Polskiej.

Kandydaci na zastępców radnych:

- LUCJAN SEDZIA**
nauczyciel Szkoły Podstawowej w Knyszynie, lat 25, członek PZPR, aktywista Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

- MARIA KANIA**
lat 23, przodująca robotnica PGR Knyszyn, członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Okręg Nr 12 OLECKO

Kandydaci na radnych:

- LEONTIUSZ MAKAREWICZ**
lat 43, lekarz, kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku.

- STEFAN MICHAŁSKI**
przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Górne, pow. Goldap, urodzony w 1918 r., członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

- STANISŁAW JASTRZEBSKI**
lat 26, zootechnik Instytutu Naukowo - Doświadczalnego w Siejniku, pow. Olecko, bezpartyjny.

- STANISŁAWA GETLER**
urodzona w 1920 r., członek PZPR, brygadier oborowy PGR Ostrowo, pow. Goldap, przodownica pracy.

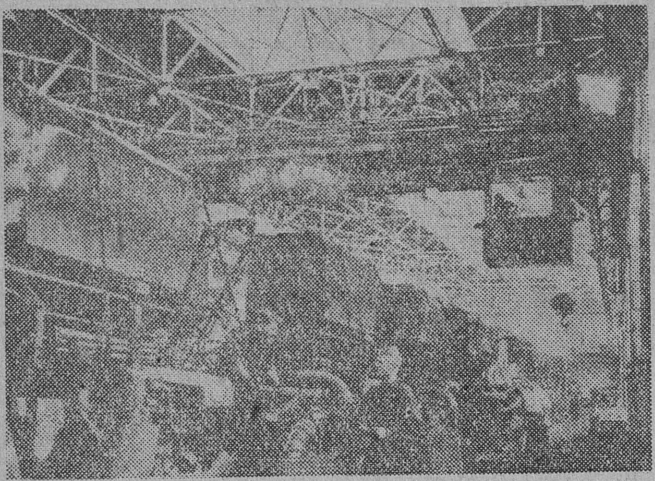
- WINCENTY GOLUB**
przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Szeszki, pow. Olecko, lat 34, działacz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Kandydaci na zastępców radnych:

- JAN GALINAJTYS**
chlewnistrz PGR Imionki, pow. Olecko, lat 40, członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

- FRANCISZEK KOWALEWSKI**
przodujący rolnik - hodowca ze wsi Krzywólka pow. Goldap, urodzony w 1921 r., członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, radny Powiatowej Rady Narodowej.

Przemysł Uzbeckiej SRR



NA ZDJĘCIU: w oddziale montażu maszyn do sprzętu bawełny Taszkenckiej Fabryki Maszyn Rolniczych im. Woroszyłowa.

(FOT — CAF)

Referaty E. Pszczółkowskiego i Zygryda Szneka w wydaniu broszurowym

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazały się 2 broszury zawierające stenogramy 2 następujących wykładów:

„Rady narodowe w walce o wzrost produkcji rolniczej” — Edmunda Pszczółkowskiego oraz „Zadania rad narodowych w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących” — Zygryda Szneka.

Kukurydza w każdym gospodarstwie

Pod takim hasłem odbyła się Krajowa Narada pracowników nauki i praktyki rolniczej w Warszawie pod przewodnictwem Ministra Rolnictwa Edmunda Pszczółkowskiego.

W naradzie tej wzięło udział dwunastu przedstawicieli naszego województwa między innymi: agronom POM Michał Pawłowicz ze spółdzielni produkcyjnej Augustów, Grzegorz Fillmonuk spółdzielca z Czyż, Stanisław Kuźniowski główny agronom zespołu PGR Knyezyn, Jan Sarnacki chłop indywidualny z gromady Koszewo oraz pracownicy Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa, POM i PGR.

Narada miała bardzo ciekawą przebieg. Naukowcy wygłosili szereg cennych referatów. Praktycy dzielili się w dyskusji swoimi doświadczeniami i osiągnięciami.

Przedstawiciele naszego województwa nie mogli się nie cieszyć, gdyż kukurydza nie jest u nas uprawiana. Gdzieś niedługo tylko można znaleźć pojedyncze okazy w ogródkach przydomowych, co jednak dowodzi, że może i powinna być ona u nas uprawiana na dużą skalę. Jest to bowiem najszybsza roślina pastewna. Ziarno kukurydzy jest chętnie zjadane przez wszystkie zwierzęta go-

spodarskie. Plony ziarna kukurydzy dochodzą do 80 i więcej kwintali z ha, przy czym wartość odżywcza kukurydzy jest znacznie wyższa niż jęczmienia czy owsa.

Kukurydza obecnie przestała już być rośliną południowych rejonów. Dzięki pracy naszych hodowców roślin mamy odmiany kukurydzy szklistej, które możemy uprawiać i na Białostocczyźnie. Podobnie możemy uprawiać kukurydzę pastewną na zielono na terenie całego województwa. Kukurydza bowiem udaje się na wszystkich glebach, z wyjątkiem gleb podmokłych, żwirowatych lub zbyt suchych.

Dobrym stanowiskiem dla kukurydzy jest pole po okopach, po koniczynie oraz po motylkowych. Najlepiej udaje się na oborniku przyoranym na zimę. Kukurydzę należy uprawiać po głębokiej orce przedzimowej.

Zadna z uprawianych u nas roślin nie dostarcza tak dużej ilości paszy jak kukurydza. Na paszę używa się ziarno kukurydzy, oraz zielonkę — świeżą lub po zaklęczeniu. W początkowym okresie wzrostu kukurydza wymaga stosunkowo niewiele wilgoci. Na wiosnę wystarcza jej wilgoć jesienna i zimowa zachowana w glebie przez należytą uprawę wiosenną.

Kukurydza ma ogromne znaczenie w gospodarce narodowej, jest to bowiem roślina pastewna i przemysłowa. Prof. Raznowski nazwał kukurydzę rośliną uniwersalną zarówno co do jej wykorzystania, jak też co do jej wymagań glebowych. Kukurydzę musimy wprowadzić na nasz teren, a szczególnie do spółdzielni produkcyjnych i do PGR-ów.

Agronom rejonowy POM Stalówka, ob. Turystawski z woj. białostockiego zameldował na naradzie, że spółdzielnia produkcyjna Turzyn w pow. Szubina na naradzie swojej w dniu 15 października postanowiła zasiać 1 ha kukurydzy w roku przyszłym i wzywać wszystkie spółdzielnie w kraju do współzawodnictwa.

Agronomowie POM powinni przyjąć do serca wezwanie spółdzielni Turzyn i przekonać spółdzielców naszych o konieczności ujęcia w planie gospodarczym na rok przyszły kukurydzy pastewnej na kłoszonkę oraz chociaż na próbę kukurydzy, na ziarno. A przedstawiciele naszego województwa, biorący udział w naradzie krajowej powinni być propagatorami kukurydzy, która jest dotychczas rośliną mało u nas znaną, a powinna być przynajmniej tak powszechna jak burak cukrowy.

E.N.

Tego nas uczy partia

„Nie moja rzecz... To mnie nie obchodzi... Ja za to nie odpowiadamy...” Tak często rozumiemy niejedną z nas, gdy widzi, że ten czy inny oddział fabryki nie wykonuje planu, że czyjaś tam brygada daje dużo braków lub też, gdy styka się z marnotrawstwem materiałów, bumelanctwem, nałogowym pijaństwem.

Czy słuszne jest takie rozumowanie? Czy członek partii może się pogodzić ze złem, gdziekolwiek ono by występowało? Czy może swoją odpowiedzialność ograniczać, „odmierzać” tylko do własnej pracy, do własnych obowiązków? Wystarczy trochę się nad tą sprawą zastanowić, by dojść do wniosku, że taka postawa sprzeczna jest całkowicie z istotą, tradycjami i celem naszej partii.

Przecież cała nasza moralność, ideologia, walka zrodziła się z niepokojem serc bojowników rewolucji, którzy nie mogli i nie chcieli się pogodzić z wyzyskiem, z krzywdą i upodleniem człowieka, z tyranią. Przecież u źródeł naszego zwycięstwa nad pasożytniczym ustrojem leży właśnie to, że partia nasza nigdy nie zachowywała neutralności wobec żadnego obywatela bezprawia, wyzysku i terroru w sanacyjnej Polsce, że partia ujawniała przed narodem każdą nikczemność i zbrodnię burżuazji, że walczyła o wyzwolenie swej klasy, walczyła jednocześnie o wolność wszystkich ludzi pracy.

Siła naszej partii na tym właśnie polegała, że aktywnie walczyła z wrogiem i mobilizowała do tej walki wszystkich patriotów.

Czy obecnie, gdy pozbyliśmy się bankierów i obszarników, gdy sami jesteśmy gospodarzami kraju, nie ma już potrzeby tej walki? Tak sądziłby ktoś naiwnością i karygodną ślepotą polityczną.

Każdy, kto ma oczy otwarte, widzi ile pozostałości po dawnym ustroju jeszcze pokutuje w naszym życiu, w naszej świadomości, nawykach, czynach. I jeśli chcemy iść naprzód, niezbędna jest uporczywa, nieustająca walka z marnotrawstwem i bumelanctwem, z biurokratyzmem i bezdusznością, z ideologią wroga i dywersją wroga.

„Nie wolno zapominać — mówił Lenin — że każdy członek partii odpowiada za partię...” I to właśnie poczucie odpowiedzialności za partię musimy spotęgować.

Poczucie odpowiedzialności za całość spraw partii, za ujawnienie i wykarzowanie błędów i niedociągnięć zamianistowało się dobitnie na konferencjach wojewódzkich i miejskich, gdzie mówiono o znaczeniu wykonania planu w należytym asortymencie, o niezbędnej potrzebie wykonania planu akumulacji przez każdy zakład pracy, mówiono o drogach podniesienia rolnictwa i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, o usprawnieniu handlu, o walce z przerostami administracyjnymi. Wskazywano, jak stworzenie wśród członków partii atmosfery odpowiedzialności za całokształt pracy podnosi poziom polityczny, bojowy i autorytet organizacji partyjnej. Na konferencjach towarzysze występowali jako działacze pracy podnosi poziom polityczny, bojowy i autorytet organizacji partyjnej. Na konferencjach towarzysze występowali jako działacze pracy podnosi poziom polityczny, bojowy i autorytet organizacji partyjnej.

Ale stanowczo za mało mamy jeszcze właśnie takich „niespokojnych” i „niecierpliwych” ludzi, reagujących aktywnie na przejawy zła. Spotykamy wciąż jeszcze u wielu naszych towarzyszy bierność i obojętność wobec szkodliwych zjawisk naszego życia.

A taka bierność może dać i dawać jeden tylko rezultat — rozplenienie tego, co wsteczne, stare i złe, co chcemy wykorzystać i zniszczyć. Taka bierność obiektywnie osłabia naszą partię i nasze państwo, pozwalając mnożyć się błędom i brakom w naszym socjalistycznym budownictwie. Taka bierność koliduje wreszcie z podstawowym obowiązkiem, jaki Statut partii na nas nakłada: „Ujawnić braki w pracy i walczyć o ich usunięcie”.

Cóż to oznacza w praktyce? Oznacza to, że nie wolno nam się godzić z niedociągnięciami, gdziekolwiek je dostrzeżemy.

Kulej np. współzawodnictwo w całym zakładzie

pracy, które jest tylko formalne, papierkowe — nie przechodzą obok tego obojętnie, lecz walczy o usprawnienie współzawodnictwa pracy, o przepojenie uczestników współzawodnictwa świadomością jego treści i znaczenia. Są w naszej fabryce przerosty administracyjne, można byłoby dodatkową ilość ludzi zatrudnić bezpośrednio w produkcji — przyjdźmy ze swoimi wnioskami do dyrekcji, rady zakładowej czy organizacji partyjnej. Widzimy, że źle jest ze sprawą bezpieczeństwa i higieny w naszej fabryce — nie mówmy sobie: „Ja się nie wtrącam, bo to nie moja sprawa”. Usłyszymy w pociągu, czy też autobusie, że ktoś kolportuje wroga plotkę zacierpiętą z BBC lub z rodzimej kułackiej „kuchni”, nie uchylajmy się od obowiązku przegłoszenia kłamstwa i obalenia wrogich „argumentów”. Śmiało, jak przystoi komunistom, głosmy prawdę, demaskujmy oszczerstwa.

To poczucie odpowiedzialności za sprawę naszego państwa powinniśmy wzmocnić i spotęgować, szczególnie obecnie, gdy wybierać będziemy najlepszych ludzi pracy do rad narodowych. Nie może być członka partii, który by z całą sumiennością i skrupulatnością nie spełniał poruczonego mu zadania w kampanii wyborczej. Nie może być członka partii, który by w tej kampanii nie oddał wszystkich swych sił walce o to, aby rady narodowe w wyniku wyborów wzmocniły się politycznie i organizacyjnie, by nierozzerwalnie związały się z ludem pracującym — gospodarzem naszej Ojczyzny. Tego wymaga od każdego z nas obowiązek partyjny. Tego uczy nas partia.

W.B.

Białostocki budownictwo na pierwszych miejscach

Dużymi sukcesami w obniżeniu kosztów własnych mogą pochwycić się liczne brygady białostockiego Zjednoczenia Budowlanego. Po podsumowaniu wyników współzawodnictwa za III kwartał wiele z nich uzyskało przodujące miejsca w skali Centralnego Zarządu Budownictwa Miejskiego-Północ.

Pierwsze miejsce w zawodzie ciesielskim zajęła białostocka brygada Eugeniusza Dekarza. Brygada ta oszczędziła m. in. we wrześniu 440 proc. normy i zaoszczędziła w III kwartale 1435 roboczogodzin. Ilość desek rusztowańowych zaoszczędzonych przez brygadę Dekarza wynosi 3,7 m sześciu, a gwoździ 17 kg.

Na pierwszym miejscu w zawodzie zbrojarskim również w skali Centralnego Zarządu, uplasowała się brygada białostockiego ZBM — Alfonsa Sawickiego. Robotnicy tej brygady zaoszczędzili w ciągu III kwartału 5.548 roboczogodzin, a dzięki spawaniu odpadów i zużyciu ich w produkcji zaoszczędzili 8 tonn stali.

Białostockie ZBM uzyskało także trzy drugie miejsca. Jedno z nich zajęła murarska brygada Bolesława Łukasza, której miesięczna norma wynosiła średnio 300 proc. i została zaoszczędzona przez brygadę przekroczyła w III kwartale 1.800 szt., a zaprawy 8,25 m sześciu.

Duże oszczędności materiałów budowlanych i roboczogodzin uzyskała brygada ślusarska Mikołaja Jasiuka. Robotnicy tej brygady Mikołaj Jasiuk, Piotr Zamiatow, Feliks Powąski, Piotr Umietruk i Józef Obsulewicz zaoszczędzili w ciągu III kwartału 4'0 kg żelaza 3 i 10 kg żelaza 3. Brygada ta zajęła III miejsce w zawodzie ślusarskim.

Czwarte miejsce w zawodzie stolarskim należy do brygady Zygmunta Mucisla.

(ST)

Poznajemy zadanie rad narodowych

Aparat wykonawczy rad

Bez instrumentów żadna orkiestra grać nie może. Trawestując to bardzo prostą prawdę, należy powiedzieć, że również żadna rada narodowa nie może działać bez aparatu. Muszą więc istnieć komórki, które uchwalały rady i polecenia władz zwierzchnich wcielają w życie, realizują je w praktyce.

Tym właśnie obowiązkiem obarczone jest prezydium wraz z wydziałami rad. Prezydium i wydziały stanowią razem aparat wykonawczy rady. Prezydium w okresie międzysejnym jest zarówno reprezentantem rady, jak i organem zarządzającym — wydziały zaś takich uprawnień nie posiadają. Cała ich praca polega na wcielaniu w życie uchwał rady, postanowień prezydium i władz zwierzchnich. Codziennie organizować życie terenu — oto, co należy do wydziałów.

Weźmy dla przykładu wydział przemysłu prezydium rady. Czy rozstrzyga on o planie produkcyjnym terenowego przemysłu państwowego i spółdzielczego? Nie — współpracuje on tylko z komisją planowania gospodarczego przy jego ustalaniu, ale projekt planu przestaje być projektem, a staje się prawem dopiero po uchwale rady. Do wydziału przemysłu należy realizowanie planu.

Podobnie jest z innymi wydziałami rady. Pod przewodnictwem prezydium zgodnie z wytycznymi władz zwierzchnich, zajmują się one codziennym życiem swojego terenu. Jednakże wydziały oświaty rady nie decydują o zasadniczych sprawach dotyczących szkolnictwa. Jego sprawą jest zapewnienie nieprzerwanej działalności szkół, stałe podnoszenie poziomu nauczania itd., itd.

Ta żywa, codzienna działalność wydziałów, według której najczęściej oceniamy pracę całej rady, nie zawsze i nie wszędzie przebiega pomyślnie. Obok takich wydziałów handlu, które wykazują dbałość o sprawne i należyte zaopatrzenie terenu, są i takie, którym „papieru” przesłaniają widok półek sklepowych. Mamy takie wydziały zdrowia, które umieją łączyć profilaktykę z lecznictwem i takie, w których „nawala” jedno i drugie.

Wbrew pozorom źródło słabej pracy wy-

działów tkwi nie tylko w samych wydziałach. Oczywiście, że nie wszystkie organa wykonawcze naszych rad wyzwały się od magistrackich metod oglądania świata poprzez biurko. Nie ulega wątpliwości, że wśród ofiarnej armii pracowników naszych rad są tacy, którzy nie rozumieją znaczenia swojej pracy; zamiast być działaczami — są urzędnikami. Wiele z tych czy innych wydziałów kwaterunkowych chłodem, obojętnością dla sprawy i losów ludzkich — ale czy tylko wydziały są za to odpowiedzialne? A my?

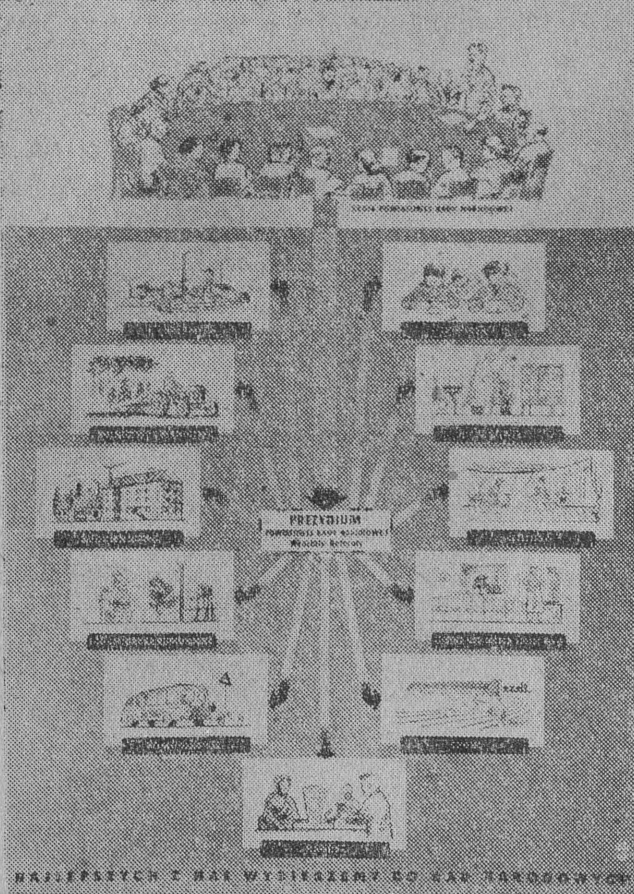
Jesteśmy np. członkami komisji — czy zawsze wywiązujemy się ze swych obowiązków? Wszak faktem jest, że ilość komisji, które zapomnieli, kiedy odbyło się ostatnie zebranie, jest u nas dość duża. Powołane dla stałej kontroli i pomocy wydziałom — śpią one często snem kamiennym. Również prezydium poszczególnych rad zbyt powierzchownie i rzadko kontrolują działalność swego aparatu, niewłaściwie nim kierują. A czy są tu bez winy same rady?

Toteż nie można powiedzieć, że za złą pracę danego wydziału odpowiada sam tylko wydział. Wydziały — przypominajmy — są aparatem wykonawczym prezydium. Jest obowiązkiem rady i komisji interesować się i wnikać w pracę wydziałów. Dlatego też słuszne będzie, jeśli powiemy, że aparat rady pracuje tak, jak pracuje sama rada, jak pracują komisje.

Wynika z tego, że i my — wszyscy wyborcy — powinniśmy stale zacieśniać łączność z naszą radą. Zauważyliśmy uchybienia w pracy tego czy innego wydziału — nie wolno nam milczeć. Wszak nie na próżno nasza rada przyjmuje skargi i zażalenia. Wybrani do komisji nie możemy pozostać przy samym wyborze. Musimy stale i codziennie dbać o żywą i nieprzerwaną działalność komisji, albowiem jest to na równi z należytą pracą całej rady i jej prezydium główną gwarancją stałego doskonalenia i usprawniania aparatu wykonawczego naszych rad.

Droga do polepszenia stylu pracy wydziałów rad prowadzi przez podnoszenie poczucia gospodarskiego wśród nas — wyborców — przez zacieśnianie naszej więzi z radami.

RADA NARODOWA GOSPODARZEM SWOJEGO TERENU



Plakat wyborczy: „Rada Narodowa — gospodarzem swojego terenu”, obrazujący schemat organizacyjny organu wykonawczego Powiatowej Rady Narodowej — prezydium.

Autor A. Bernaciński.

(FOT — CAF)

37-letnia historia państwa radzieckiego

triumfem zwycięskiej nauki Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina

Z referatu M.Z. Saburowa wygłoszonego na uroczystej akademii w Moskwie z okazji 37 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

MOSKWA (PAP). Na uroczystej akademii w Moskwie urządzonej 6 listopada z okazji 37 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej M. Z. Saburow wygłosił referat, który poniżej przytaczamy w streszczeniu:

Towarzysze! Narody Związku Radzieckiego i masy pracujące na całym świecie obchodzą dziś 37 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która zapoczątkowała nową erę w dziejach świata — erę przechodzenia ludzkości do wolnego, pokojowego i szczęśliwego życia.

Zespolone wokół Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego — narody naszej ojczyzny witają 37 rocznicę Wielkiego Października w warunkach dalszego zdecydowanego rozwoju gospodarki i kultury w naszym kraju. Sukcesy narodu radzieckiego radują masy pracujące krajów demokracji ludowej, umacniając solidarność narodów całego świata, ich bojową jedność w walce o pokój i demokrację.

Nowe sukcesy w rozwoju przemysłu i rolnictwa

Bohaterski wysiłek narodu radzieckiego zapewnia nieprzerwany wzrost naszego socjalistycznego przemysłu. Piąty plan pięcioletni przewidywał zwiększenie produkcji przemysłowej w ciągu pięciu lat w przybliżeniu o 70 proc. Wykonanie zadań planu pięcioletniego wskazuje, że już w ciągu czterech lat — od roku 1951 do 1954 — produkcja przemysłowa zwiększy się w porównaniu z 1950 rokiem o 63 proc. Oznacza to, że plan pięcioletni w zakresie przemysłu wykonany zostanie przed terminem. Wykonany będzie również przedterminowo plan pięcioletni w zakresie przewozu towarów w transporcie kolejowym.

W ciągu ubiegłych dziesięciu miesięcy 1954 roku nasz przemysł wykonał z nadwyżką plan państwowy. Produkcja przemysłowa w 1954 roku wzrosła w tym okresie w porównaniu z odpowiednim okresem ubiegłego roku o przeszło 12 proc. Gdy w 1954 r. cała produkcja przemysłowa kraju zwiększyła się w porównaniu z 1940 rokiem 2,8 raza, to przemysł ciężki wzrasta w tymże czasie 3,4 raza.

Znacznie wzrosło w r. b. również produkcja innych artykułów powszechnego użytku. Partia i rząd stawiają przed sobą zadanie dalszego zwiększenia produkcji artykułów przemysłowych i spożywczych — i to w wysokiej jakości.

Głównym ogniwem w rozwiązywaniu historycznego zadania radykałnego zwiększenia produkcji artykułów powszechnego użytku jest zapewnienie wszechstronnego rozwoju wszystkich działów socjalistycznego rolnictwa.

W bieżącym roku kraj nasz osiągnął znaczne sukcesy w rozwoju rolnictwa. Areal zasiewów wzrósł w roku 1954 w stosunku do roku 1950 o 13 proc. W wielu okręgach kraju (Ukraina południowa i Powołże) warunki atmosferyczne były w br. niepomyślnie dla urodzaju roślin uprawnych. Mimo to, dzięki realizacji opracowanego przez partię i rząd szerokiego programu podniesienia urodzajności i zagospodarowania odłogów i ziem nie uprawianych, łączne plony zbóż będą w 1954 roku nieco większe niż w 1953 r. Dwukrotnie większe niż w ubiegłym roku będą plony zbóż na obszarach Syberii zachodniej.

Plan zagospodarowania odłogów i ziem nie uprawianych na obszarach Kazachstanu, Syberii, Uralu, Nadwołża i Kaukazu północnego, ustalony na lata 1954—1955, wykonany został w tym roku w 120 proc. Zaorano blisko 17 milionów hektarów ziem nowych, a plan zasiewów na tych ziemiach wykonany został w 157 proc. Uwzględniając zdobyte doświadczenia i realne możliwości, Partia Komunistyczna i Rząd Radziecki postanowiły znacznie rozszerzyć prace nad rozwojem ziem nowych i dotąd nie uprawianych. Postawiono zadanie wielkiej wagi: rozszerzyć już w 1956 roku obszary zasiewów na ziemiach podlegających zagospodarowaniu do 28—30 milionów hektarów. Taki przyrost obszarów zasiewów równa się w przybliżeniu całej przestrzeni zasiewów we Francji i Włoszech łącznie.

Sprawą wielkiej wagi państwowej jest dalszy rozwój hodowli.

Sukcesy w rozwoju przemysłu i rolnictwa przyczyniły się do dalszego podniesienia dobrobytu mas pracujących. Partia Komunistyczna i Rząd Radziecki uważają za swe główne zadanie w dziedzinie polityki wewnętrznej maksymalne zaspokojenie rosnących nieprzerwanie potrzeb materialnych i kulturalnych narodu radzieckiego.

Dalszy wzrost dobrobytu i kultury mas pracujących

W okresie czterech lat piętej pięcioletki liczba robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR znacznie wzrosła i do końca 1954 roku wyniesie 47 milionów ludzi. Realna płaca robotników i urzędników wzrasta przy tym w przybliżeniu o 74 proc. w porównaniu z 1940 rokiem, a uwzględniając wzrost wydatków państwowych na zaspokojenie kulturalnych

i socjalno-bytowych potrzeb ludności — wszystkie dochody robotników i urzędników w tym okresie zwiększą się prawie dwukrotnie.

Rząd Radziecki systematycznie prowadzi politykę podnoszenia stopy życiowej ludności, a zwłaszcza obniżania państwowych detalicznych cen towarów. Na przestrzeni lat 1947—1954 ceny detaliczne obniżane były siedmiokrotnie. W rezultacie, ceny detaliczne w 1954 roku są niższe 2,3 raza od cen z 1947 roku.

Ceny na rynku kolchozowym w tym samym okresie spadły prawie do jednej czwartej. Spowodowało to znaczny wzrost zdolności nabywczej ludności.

W związku z ogólnym umocnieniem się gospodarki społecznej kolchozów, podniesieniem cen skupu artykułów rolnych oraz obniżeniem podatków i umorzeniem zadłużenia z lat ubiegłych — w roku bieżącym wzrosła realna wartość dochodów chłopów.

W związku z tym konieczne było podjęcie kroków w celu dalszego rozszerzenia obrotu towarów i zwiększenia produkcji artykułów powszechnego użytku.

Ogromne znaczenie dla wzrostu dobrobytu ludzi pracy ma poprawa ich warunków mieszkaniowych. Plan pięcioletni przewidywał wzrost nakładów inwestycyjnych w budownictwie mieszkaniowym w przybliżeniu o 100 proc. w porównaniu z poprzednią pięcioletką. Już w ciągu czterech lat bieżącej pięcioletki nakłady te wzrosły o 80 proc. W ciągu czterech lat w miastach i osiedlach robotniczych w ramach państwowego budownictwa mieszkaniowego budowane zostaną domy mieszkalne o ogólnej powierzchni mieszkalnej 86 milionów metrów kwadratowych. Oprócz tego ludność miast i osiedli robotniczych zbuduje z własnych funduszy i dzięki pomocy kredytowej ze strony państwa nowe domy o powierzchni mieszkalnej przeszło 30 milionów metrów kwadratowych. Jednakże osiągnięte sukcesy nie mogą zaspokoić naszych wzrastających potrzeb. Partia Komunistyczna i Rząd Radziecki będą walczyły wytrwale o dalszą poprawę warunków mieszkaniowych mas pracujących.

Nie małe są sukcesy w dziedzinie podniesienia poziomu kulturalnego mas pracujących ZSRR. Partia i rząd troszczą się o rozwój nauki radzieckiej, o rozwój socjalistycznej kultury, literatury, sztuki, o pomnażanie bogactw duchowych naszego narodu.

Z uczuciem wielkiego zadowolenia powitał naród radziecki posunięcia partii i rządu w kierunku dalszego rozwoju gospodarki naszego kraju, odpowiedział na nie nowym zrywem entuzjazmu pracy.

W roku 1954 wydajność pracy w przemyśle wzrasta w porównaniu z rokiem ubiegłym w przybliżeniu o 7 proc., a w porównaniu z 1950 r. — o 33 proc. Trzeba jednak przyznać, że takie tempo wzrostu wydajności pracy jest nie wystarczające. Partia i rząd uważają, że niezwykle ważnym zadaniem w dziedzinie przemysłu jest zapewnienie bardziej równomiernej pracy przedsiębiorstw przemysłowych, wykonanie programu produkcyjnego przez każdą fabrykę, kopalnię, linię kolejową. Mamy jeszcze wiele nieproduktywnych wydatków, zbyt wiele kosztuje nas utrzymanie aparatu administracyjnego, zdarza się jeszcze niemało wypadków świadczących o niegospodarskim u stosunkowaniu się do mienia ogólnonarodowego, o nieumiejętności właściwego wykorzystania rezerw tkwiących w produkcji socjalistycznej. Trzeba zdecydowanie zwalczać niedociągnięcia w pracy, śmiało ujawniać je i dążyć do ich usunięcia, umiejętnie pokonywać wszelkie trudności.

Polityka zagraniczna ZSRR odpowiada interesom wszystkich narodów

Nasza sytuacja wewnętrzna jest mocniejsza niż kiedykolwiek. Cały naród radziecki ożywiony jest niezłomną wolą pracy w imię dalszego rozkwitu swej socjalistycznej ojczyzny. Zespolenie narodu wokół partii i rządu, jego niewzruszona jedność moralno-polityczna są rekwizitami pomyślnego marszu Związku Radzieckiego naprzód drogą budownictwa społeczeństwa komunistycznego.

Ogromny rozmach budownictwa gospodarczego i kulturalnego w naszym kraju, konsekwentne posunięcia Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego, zmierzające do nieustannego podnoszenia dobrobytu ludzi radzieckich — wszystko to świadczy wymownie o pokojowej polityce Związku Radzieckiego.

Walka o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe była i pozostaje podstawą polityki zagranicznej Rządu Radzieckiego. Jesteśmy głęboko przekonani, że polityka ta odpowiada nie tylko interesom narodów Związku Radzieckiego i krajów obozu demokratycznego, lecz również interesom narodów wszystkich innych państw dużych i małych.

Po omówieniu wielkich sukcesów we wszystkich dziedzinach twórczej działalności krajów demokracji ludowej M. Z. Saburow stwierdza:

Więzy nierozdzielnej przyjaźni i braterskiej współpracy łączą wszystkie kraje demokracji ludowej i Związek Radziecki. Bu-

downictwo socjalistyczne w ZSRR jest źródłem niezmiernie bogatego doświadczenia dla wszystkich narodów, które dziś wkroczyły już na drogę otwartą przez Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową.

Potężny oboz demokracji i socjalizmu, jednoczący pod swymi sztandarami 900 milionów ludzi, jego konsekwentna i nieustępliwa walka o pokój cieszą się gorącą sympatią i aktywnym poparciem coraz szerszych kół społecznych krajów kapitalistycznych. W tym znajduje bezpośredni wyraz największy historyczny zwrot naszych czasów, gdy narody ujmują coraz mocniej w swe ręce sprawę pokoju.

Konsekwentna i zmierzająca do ściśle wytkniętego celu walka sił pokoju, którym przewodzi Związek Radziecki, doprowadziła ostatnio do pewnych pozytywnych wyników. Ugaszone zostało niebezpieczne ognisko wojny w Korei. W wyniku pomyślnego zakończenia konferencji genewskiej zakończone zostały działania wojenne w Indochinach, co umożliwiło ostateczne uregulowanie problemu indochińskiego z należytym uwzględnieniem słusznym interesów narodów indochińskich. Sukces konferencji genewskiej wykazał dobitnie, że ruch narodowo-wyzwoleńczy ludów Wschodu jest niepokonany; sukces ten dowiódł, że siły obozu pokoju wznoszą się, że skuteczne są metody rokowań dyplomatycznych w spornych kwestiach międzynarodowych.

Ostatnio rozszerzyły się znacznie i rozszerzają się nadal stosunki gospodarcze i kulturalne Związku Radzieckiego z innymi krajami, co przyczynia się niewątpliwie do normalizacji całokształtu sytuacji międzynarodowej.

Ostatnio poprawiły się stosunki naszego kraju z Jugosławią. Usunięte zostały pewne przeszkody, które hamowały normalizację stosunków między ZSRR i Jugosławią, podjęte zostały kroki w kierunku wznowienia handlu oraz zorganizowania kontaktów w dziedzinie kultury i w innych sprawach. Rząd jugosłowiański wyraził gotowość współpracy w dziele poprawy stosunków ze Związkiem Radzieckim. Jeśli chodzi o Rząd Radziecki, to uważa on za pożyteczne, w interesie narodów obu krajów, wykorzystanie wszelkich możliwości w celu nawiązania normalnych i przyjaznych stosunków. Przejawy wrażli i nieprzyjaźni, jakie można było zaobserwować w ostatnich latach między naszymi państwami, były na rękę tylko wrogom ZSRR i Jugosławii, wrogom pokoju. I, przeciwnie, współpraca i szczerą przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i Jugosławii odpowiada całkowicie nie tylko interesom naszych krajów, lecz także leżą w interesie pokoju na całym świecie. Rząd Radziecki ze swej strony będzie również nadal przyczyniać się wszechstronnie do całkowitej normalizacji stosunków radziecko-jugosłowiańskich, do utrwalenia przetrwałej przyjaźni naszych narodów z bratnimi narodami Jugosławii, i ma nadzieję, że spotka się tu z całkowitym zrozumieniem i wzajemnym ze strony jugosłowiańskiej.

Na straży pokoju

Znana teza Rządu Radzieckiego o możliwości i konieczności rozwiązywania spornych kwestii międzynarodowych w drodze porozumienia między stronami, które dążą do dalszego utrwalenia pokoju i zapewnienia swobodnego rozwoju narodów — znajduje coraz większe zrozumienie i poparcie najszerzych kół społeczeństwa różnych krajów.

Sukcesy w dziedzinie złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych powitane zostały przez narody całego świata z ogromnym zadowoleniem oraz natchnęły je jeszcze większą wiarą w swe siły i w to, że zdołają nie dopuścić do nowej wojny i obronić sprawę pokoju.

Zywotne interesy narodów wymagają, aby wykorzystywanie energii atomowej w celach niszczycielskich i dla masowej zagłady ludzi było jak najsurowiej zakazane, aby ta potężna siła przyrody używana była wyłącznie do pracy twórczej, w interesie postępu ludzkości.

Jak wiadomo, nauka radziecka osiągnęła już wybitne wyniki w dziedzinie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych: w ZSRR czynna jest już elektrownia o napędzie atomowym.

Związek Radziecki nie osłabia swych wysiłków w walce o zakaz broni atomowej. W bezpośrednim związku z tym stanowiskiem ZSRR pozostaje projekt zasadniczych postanowień konwencji międzynarodowej (układu), o zakazie broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady przy jednoczesnym wyeliminowaniu ich ze zbrojeń państw, jak również o istotnej redukcji zbrojeń i ustanowieniu kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tych decyzji — wniesiony przez delegację radziecką w Organizacji Narodów Zjednoczonych na sesję Zgromadzenia Ogólnego. Propozycja Związku Radzieckiego przewiduje konkretne, praktyczne posunięcia dla rozwiązania tych zagadnień.

Możemy stwierdzić z zadowoleniem, że ta nowa propozycja Związku Radzieckiego powitana została przychylnie przez najszerze koła światowej opinii publicznej. Nie moż-

na jednak nie przyznać, że obecnie nie wystarczają same tylko deklaracje o doniosłości ostatniej propozycji Rządu Radzieckiego. Potrzebna jest bardziej zdecydowana i czynna walka przeciwko próbom stworzenia nowego impasu w rozwiązywaniu tych zagadnień, sztucznego stwarzania przeszkód na drodze do porozumienia oraz niedostrzegania tego, co zbliża stanowiska krajów podczas rokowań w tych doniosłych sprawach.

Nie można także mówić na serio o rozbrojeniu i jednocześnie otwieraniu na oścież drzwi przed siłami odwetu w Niemczech zachodnich, odbudowywaniu militarnym Niemiec. W pamięci narodów Europy żywe są jeszcze wspomnienia o dniach krwawego panowania hitlerowców. W świetle faktów niedawnej przeszłości manewry zwolenników wskrzeszenia militarysty w Niemczech zachodnich budzić mogą jedynie oburzenie szerokie kół społeczeństwa. W związku z tym nie można pominąć milczeniem uchwał w sprawie Niemiec, powziętych na separatystycznych konferencjach mocarstw zachodnich w Londynie i Paryżu. Wbrew zobowiązaniom, że nie dopuści się do odrodzenia militarysty niemieckiego, zobowiązaniom przyjętym wspólnie ze Związkiem Radzieckim — rządy USA, Anglii i Francji, ignorując wolę pokoju wyrażaną przez narody, ukuły separatystyczną zmowę z militarystami i odwetowcami zachodnio-niemieckimi w sprawie odbudowy Wehrmachtu (armii) w Niemczech zachodnich. Paryskie układy o remilitaryzacji Niemiec zachodnich przewidują na początek utworzenie półmilionowej armii zachodnio-niemieckiej. Już teraz jednak rząd boński nie tali, że ma plany zorganizowania o wiele większej ilości korpusów i dywizji niż przewidują to uchwały paryskie. Na uzbrojenie Niemiec zachodnich przedstawia się już ich przemysł, w tym przemysł wojenny Zagłębia Ruhry — tego samego zagłębia, które było arsenałem Niemiec hitlerowskich. W ten sposób uchwały londyńskie i paryskie prowadzą do przekształcenia Niemiec zachodnich w państwo militarystyczne. Nie wolno też pominąć okoliczności, że zgodnie z układami paryskimi armia zachodnio-niemiecka uzyskuje możliwość posiadania w swym arsenale broni atomowej. Poza tym układy te zawierają wyraźną klauzulę, że w Niemczech zachodnich rozwinięte zostaną prace w dziedzinie badań atomowych.

Interesy pokoju w Europie, jak również interesy samego narodu niemieckiego wymagają niezwłocznego przywrócenia jednolici Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych oraz stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Interesy te wymagają również, by zamiast organizowania zamkniętych ugrupowań militarnych z udziałem remilitaryzowanych Niemiec zachodnich stworzono w Europie system bezpieczeństwa zbiorowego. Taki system bezpieczeństwa, stworzony wspólnym wysiłkiem wszystkich państw europejskich, odpowiada żywotnym interesom narodów, albowiem utrzymanie pokoju w Europie miałyby decydujące znaczenie dla sprawy zachowania powszechnego pokoju.

Ludzie radzieccy są niezłomnie przekonani, że próba życia wytrzymać może takie tylko rozwiązanie tego czy innego problemu międzynarodowego, które w sposób trzeźwy uwzględnią zachodzące w świecie przemiany historyczne. Uważamy, że właśnie ta zasada, możliwa do przyjęcia i korzystna dla wszystkich krajów bez względu na ich system społeczny, powinna leż u podstaw rozwiązania nieregulowanych problemów międzynarodowych, m. in. w Europie i Azji.

Do nowych sukcesów w dziele budowy komunizmu

Towarzysze! Im więcej czasu dzieli nas od Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, tym pełniej i wszechstronniej ujawnia się jej gigantyczny przeobrażający wpływ na dzieło całej ludzkości.

Pełna chwała 37-letnia historia państwa radzieckiego dowiodła z nieodpartą siłą niezmiernego wyższości socjalizmu nad kapitalizmem i stała się prawdziwym triumfem zwycięskiej nauki Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Nasza droga jest słuszną i nie ma w świecie siły, która mogłaby powstrzymać nasz zdecydowany marsz naprzód. Drogą utworzoną przez Wielki Październik idą wraz z nami bratni naród chiński i wielomilionowe masy ludowe krajów demokracji ludowej w Europie i w Azji. Z naszą wspólną sprawą walki o pokój, demokrację i socjalizm gorąco solidaryzuje się cała postępująca ludzkość.

Naród radziecki ma prawo być dumny ze swej wielkiej misji dziejowej i ożywiony jest zdecydowaną wolą pokonania wszystkich przeszkód stojących na jego drodze, osiągnięcia coraz to nowych sukcesów w dziele budowy komunizmu.

Niech żyje zwycięski sztandar Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej!

Niech żyje wielki naród radziecki — bojowa awangarda całej postępującej ludzkości!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — wodząca pewnie nasz kraj naprzód do komunizmu!

Niech żyje pokój między narodami!

Realizujemy program wyborczy Pierwsze zadania

Program wyborczy Frontu Narodowego w Białymstoku szeroko mówi o rozwoju naszego miasta. O tym cośmy już zrobili i o tym, co będziemy robić w przyszłości. Z każdego niemal zdania zawartego w programie bije troska o ludzi pracy. Z każdego zdania wynika, że Białystok będzie w przyszłości pięknym, socjalistycznym miastem. Nowe bloki, piękne ulice, kwiatniki — oto przyszłość naszego miasta.

— Nowowytbrana Miejska Rada Narodowa — czytamy w programie — będzie miała za zadanie zmobilizować przedsiębiorstwa budowlane do wybudowania w latach 1955 — 1960 35 tysięcy izb mieszkalnych.

— Budowa nowych 10 przedszkoli do 1960 roku będzie jednym z podstawowych zadań Miejskiej Rady Narodowej.

Zobaczmy teraz jakie wskazania programu wyborczego zrealizowane zostaną w najbliższym czasie.

W Białymstoku jeszcze w bieżącym roku zostanie oddanych do użytku ponad 150 nowych izb mieszkalnych.

Blok nr 33/39a na osiedlu ZOR przy ul. Zamenhova jest już wykończony. Jeszcze w bieżącym tygodniu zostanie on komisyjnie przekazany Zarządowi Budynków Mieszkaniowych, a już w przyszłym tygodniu będą tu mieszkać nowi lokatorzy.

Ostatnio roboty wykończeniowe wykonuje się w bloku 33/60a i ten nowy budynek jeszcze w listopadzie zostanie oddany do użytku. Najpóźniej za dwa tygodnie zakończy się także budowę dużego bloku przy przedłużeniu ulicy 1 Maja (za Rynkiem Kościuszkim). W 80 izb mieszkalnych tego do-

Jedną z bolączek naszego budownictwa jest brak wykwalifikowanych tynkarzy. Brak tych robotników bardzo często powoduje, że zobowiązania budowniczych nie są wykonywane w terminie. Ostatnio brak tynkarzy na budowie 163/6a spowodował, że zamiast całego bloku, jak to przewidywało zobowiązanie załogi, zostaną oddane do użytku w grudniu tylko 2 klatki schodowe, z kilkunastoma wygodnymi mieszkaniami.

Piękny nowoczesny żłobek w osiedlu ZOR zostanie także oddany do użytku w grudniu. Przedszkole przy ul. Krakowskiej jest już wykończony. Czeka się tam tylko na kocioł centralnego ogrzewania.

W połowie grudnia zostanie oddany do użytku nowy budynek przy ul. Kilińskiego. MPR-B zrealizowało z jego budowy, a dokonania podjęło się Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego.

Jeszcze w tym roku zakończy się także budowę luksusowego budynku, jakim będzie Powszechny Dom Towarowy przy Rynku Kościuszkim.

GAZETA

NIE MA ETATU

Ludziska kosztują z zimna, siedzą cały dzień w płaszcach, pracują gorzej i mniej wydajnie. Dlaczego? Bo nie pali się w piecach. Nie pali się dlatego, że nie ma komu. Zabrakło etatu dla palacza. Sprzączka palić nie może, bo też jej w tej sytuacji nie ma. A wszystko to ma miejsce nie w biurze zarządu GS w Szudziałowie, ale w Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej w Białymstoku.

Tymczasem z całej historii jest wyjście. Po prostu rezerat gospodarczy Prezydium WRN powinien przysłać do WKKF swego palacza. Chociażby dlatego, że WKKF podlega Prezydium WRN.

Janusz Chudzyński

POMNIK 15) NAD SIDERKĄ

Nad wieczorem przyszła nowa fala zimna. Po rowach strzeleckich z jękiem przewalał się ostry, porywisty wiatr, przenikający poprzez najgrubszą odzież, wściekle targał blaszankami w zasiekach, niósł kłęby zwichrzonego, śnieżnego pyłu. Prawdziwe „rosyjskie” mrozy jeszcze nie nadeszły, ale i tak wszystko, co żyło, szukało osłoniętych miejsc od tego lodowatego wiatru. Tylko w odbiegających daleko od rowu ciągłego ku nieprzyjacielskim stanowiskom rowach łącznikowych, zakończonych okrągłymi gniazdami ogniowymi, nieruchomo tkwili ludzie w białych, ochronnych kożuchach. Na przedpłaszczyściach ciasnych wykopów leżała przy kryta brezentem broń, niżej — w wykutych w zmarzniętej ziemi niszach — butelki z benzyną i granaty przeciwpancerne. Skostniała na wietrze niszczyciele czołgów stali cierniowie, spokojnie, zmęczonymi od nieustannego wypatrywania oczyma szukali śladów białego, płaskiego tumanu: wtedy ruszą czołgi i pot obleje ciała.

W ziemiance żołnierze skupili się przy ogniu. Idący od żelaznego piecyka blask padał nieforemnym prostokątem na ubitą glinę podłogi. Kąty tonęły w mroku i tylko żarzące czerwienią ogniki papierosów na krótko rozświetlały twarze siedzących.

Żdankin wstał, szczerzej otulił się kożuchem i podszedł ku wyjściu. Stał w wykopie, spojrzał w wygwieżdżone niebo. Noc była ciemna, spokojna. Dziwna cisza objęła dwie ogromne, czające się naprzeciw siebie w ziemi armie. Gdzieś

Historia prawdziwa o spółdzielni „Praca” i o nieróbstwie

Suszyła głowę dyrekcji PSS w Białymstoku ob. Popławska, że mieszkanie ma marne. Remont konieczny, dach przecieka, piece źle grzeją itd.

Przedstawiciele dyrekcji i rady zakładowej wysłuchali

Otwarto skład opałowy w Dojlidach

Ostatnio otwarty został przy ulicy Nowowarszawskiej (obok bocznicy GS Dojlidy) Skład Opałowy nr 163 (tel. 33-16).

Mieszkańcy ulic znajdujących się w obrębie dzielnicowych biur opałowych nr nr 6, 7, 12, 13 i 14, posiadający już kwity, otrzymać będą opał ze składu w Dojlidach i powinni się tam w najbliższym czasie zgłosić.

Instytucje i urzędy, które chcą otrzymać węgiel z tego składu muszą uprzednio załatwić konieczne formalności w delegaturze OPHO przy ul. Wasilowskiej 2.

ob. Popławskiej i zgodnie stwierdzili, że mieszkanie trzeba wyremontować. Zwrotcono się więc do Spółdzielni Budowlanej „Praca” w Białymstoku, aby podjęła się remontu. Spółdzielnia zgodziła się chętnie i obiecała wykonać remont do 15 października. Ale na obietnicę się skończyło.

Spółdzielnia „Praca” zaczęła dawać klasyczny przykład nieróbstwa. Mimo, że ob. Popławska w własną rękę zakupiła potrzebne materiały budowlane i mimo wpłacenia zaliczki na remont i wreszcie, mimo żelaznych obietnic inżyniera ze spółdzielni „Praca”, do remontu nie przystąpiono.

Cała ta sprawa nadała się do tego, aby spółdzielnia budowlaną zajął się Związek Spółdzielni Pracy i postąpił w myśl zasady: „Jaka „Praca” — taka płaca”. (FL)

(Na podstawie korespondencji PM)

Kronika BIAŁOSTOCKA

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Młodość ojców” godz. 19.

KINA

„Pokój”: „Pościąg” godz. 16. 18 i 20.

KLUBY

Klub TPP-R czynny codziennie od godz. 13 do 21. Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 19 oprócz niedziel i świąt. Klub MPK ul. 1 Maja czynny w godz. 13 — 21. Księgarnia Klubu MPK czynna w dni powszednie od 8 do 20 w niedziele i święta od 12 do 19.

Związkowy Dom Kultury dziś nieczynny.

WYSTAWY

Wystawa „Feliks Dzierżyński” ul. B. Waszkowskiego — czynna codziennie w godz. 11 — 19. Muzeum ul. Kilińskiego nr 6. Wystawa plastyki radzieckiej. W teatrze im. A. Węgierki. Wystawa malarstwa Rosyjskiego z XVIII i XIX w. — czynna codziennie w godz. 11 — 19.

WAZNIEJSZE TELEFONY

Wol. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasniewskiej (róg Płowej) tel. biura wezwań 09 Informacji 555. Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 003. Dyżury aptek: Apteka społeczna nr 57 ul. 1 Maja 55 tel. 35-45.

PROGRAM RADIOWY

9 listopada

Program I na fal. 1322 m

5.10 Audycja dla wsi 7.45 Audycja szkolna dla dzieci starszych — „Błękitna sztafeta”; 10.05 Koncert poranny; 11.25 Przegląd prasy stołecznej; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.10 Utwory na flet; 12.25 Melodie do tańca, w wykonaniu kapeli pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 15.30 Audycja dla dzieci — „Tajemnica V klasy” — odcinek powieści A. Janke; 16.05 „Na pańskie do kopalni” — pog. mgr. S. Kowalskiej; 16.20 Koncert orkiestry mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej PR pod dyr. E. Cukrzy; 16.45 Utwory skrzypcowe; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 „Z melodii i piosenek przez świat”; 18.50 Odpowiedzi słuchaczom w sprawach międzynarodowych; 18.50 Audycja dla wsi; 20.30 Koncert symfoniczny; 21.35 Fraszkol Kochanowskiego; 21.45 Rumuńska

muzyka ludowa; 22.00 Dziennik sportowy; 22.10 „Czego chętnie słuchamy”;

Dziennik: 6.00, 7.00, 20.00.

Program II na fal. 367 m

5.25 Początek audycji; 13.10 Muzyka rozrywkowa; 13.30 Audycja dla młodych geodetów pt. „Radiowe kółko „Globus”; 14.10 Audycja szkolna dla klas III i IV pt. „Sosny pod szkołą”; 15.00 Korespondencje z zagranicy; 15.10 Z operetek radzieckich, rumuńskich i węgierskich; 16.00 Muzyka dla wszystkich; 18.05 Węgierskie melodie ludowe; 19.00 Muzyka i aktualności; 19.25 „Dziecko wojny” — fragm. powieści Waszka Kant; 19.45 „Kompozytor tygodnia” — Mussorgski; 20.45 „Pan i niewolnik”; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.50 Muzyka taneczna; 22.20 Dwa opowiadania R. Viganego; „Nagie ziemie”; 1. „Wielki mamusi”; 22.40 Współczesna polska muzyka kameralna. Dziennik: 21.30.

na północy, gdzie front odchyłał się łukiem ku wschodowi, zatrzeszczały długie serie kaemów. Rozbłysły słabo rakiety, kanonada urwała się równie nagle, jak powstała.

Dwadzieścia pięć kilometrów od skrajnych pozycji na południowym wschodzie, leżała Moskwa. Niemieckie biuro informacyjne podawało w swym komunikacie:

„Dowództwo niemieckie uważać będzie Moskwę za swój główny cel nawet w wypadku, gdyby Stalin podjął próby przeniesienia punktu ciężkości operacji wojennych w inne miejsce. Niemieckie koła wojskowe oświadczają, że natarcie nasze na bolszewicką stolicę posunęło się tak daleko, że można już dojrzeć przez dobrą lornetkę śródmieście Moskwy”.

Walki toczyły się w kierunku kiliński - dmitrowskim i tusk - riazzańskim. Tutaj, na północy od stolicy, przeciwko prawemu skrzydłu obrony generałowie Goot i Huepner skoncentrowali siedem dywizji pancernych, dwie dywizje zmotoryzowane i trzy dywizje piechoty. Na południu, w ostrym łuku tuskim Guderian nacierał siłą siedmiu dywizji. W centrum, w rejonie Tuczkowa i Malojarsławca przebiegało się ku Moskwie sześć korpusów armii i dwie dywizje pancerne. W poprzek niemieckiego kierunku natarcia zapadły oddziały radzieckie, głęboko wgrzyzły się w twardą, zmarzniętą ziemię.

Był to czas wielkiej próby.

Nagły poryw wiatru rzucił Żdankinowi w twarz obłok śniegu. Zasłonił się ramieniem i zawrócił do drzwi. Otworzył je z trudem. Ostrożnie, wymijając siedzących, przeszedł w głąb ziemianki. Za załomem ściany, przykryty kożuchem leżał Kunawin. Żdankin namacał w ciemności brzeg pryczy i ciężko osunął się na derkę.

— Nie podoba mi się ta cisza — powiedział półgłosem,

GAZETA SPORTOWA

Warto kupić!

Z ostatnich
nowości
sportowych

Ostatnio nakładem Państwowego Wydawnictwa „Sport i Turystyka” ukazały się cenne pozycje, które na pewno zainteresują sportowców, trenerów i działaczy sportu. Oto kilka z nich, które nabyć można w księgarniach Domu Książki.

„Boks” — to tytuł podręcznika dla trenerów i instruktorów bokserskich. Stanowi on nieodłączną lekturę dla wodników zaawansowanych i ludzi prowadzących treningi pięściarskie. Jest to przekład pracy czołowego radzieckiego teoretyka bokserskiego K. W. Gradopolowa.

Książka liczy 247 stron, cena — 20 zł. „Raidy motocyklowe” — ta 179 stronnicowa książeczka K. Wolffa, w cenie 10,80 zł zawiera podstawowe wiadomości z zakresu konstrukcji i działania silników motocyklowych. Są w niej również cenne wskazówki techniki i taktyki jazdy na radach motocyklowych. (b)

Zwycięzają faworyci

I runda drużynowych mistrzostw województwa w szachach

I runda rozgrywek szachowych o Zryw 8.2. Ogniwo drużynowe mistrzostwo województwa zakończyła się zwycięstwem faworytów. Budowlani Białystok pokonali w Elk 8:2 (b)

Plenum PKKF

w Hajnówce

Dypłomy uznania otrzymali
czołowi działacze sportowi

Ostatnio w Hajnówce obradowało Plenum Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej z udziałem działaczy sportowych i sportowców z całego powiatu. Tematem obrad było zagadnienie rozwoju sportu na wsi i w szkołach hajnowskich.

W dyskusji za wodników wskazywano na możliwości rozwoju sportu w szkołach i wsiach pow. hajnowskiego. Wskazywano szczególnie na niewykorzystane dotychczas rezerwy sportowe — młodzież, podkreślano, że zawsze umiejętnie wykorzystywanie sprzętu sportowego.

Młodzież Łomży

chce uprawiać
szermierkę

Już niejednokrotnie młodzież z Łomży zgłaszała w Powiatowym Komitecie Kultury Fizycznej swą chęć do uprawiania szermierki. Wiemy, że sport szermierczy nie wymaga specjalnych nakładów finansowych i specjalnych urządzeń sportowych. Łatwo można trenować w świetlicach i małych salach gimnastycznych. Jednak te argumenty nie wzruszyły PKKF i jak dotychczas w Łomży o szermierce nie słychać.

Może ta sprawa zainteresuje się sekcja szermierki WKKF i postara się o to, aby i w Łomży umożliwić młodzieży treningi. K Z.

4:1

wygrał

Kolejarz

ze Spółnią

Elk (tel. wł.). Towarysiści mecz piłkarski rozegrany pomiędzy drużynami Kolejarza Elk i Spółni Suwałki zakończył się zwycięstwem Kolejarza 4:1 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Stefanski — 2, Sadowski i Marchewicz — po 1. (b)

rozpinając guziki. — Będzie „ciepła” noc, nie na darmo chodziła „rama”.

Grigorij milczał.

— Słuchaj, Grisza, śpisz? — zapytał cicho sierżant.

— Nie... — odparł w zamyśleniu Grigorij. — Tak sobie wspominam. Dom, żonę, nasz Ural.

— Nieprawda — powiedział Żdankin. — Wcale nie myślisz o Uralu.

Grigorij zaśmiał się nerwowo, jak chłopiec, przylapany na kłamstwie. Odwrócił twarz ku Siemionowi.

— Masz rację, nie myślę.

Zamilkł, po chwili z ożywieniem dodał:

— Ale, wiesz... pięknie u nas teraz. Domy, drzewa, wszystko grubo przykryte śniegiem, rano, kiedy na ulicach jeszcze nie przetrzaty — zapadasz w nim po kolana i białe! Białe, aż do bólu oczu.

Żdankin nie odpowiedział. Z drugiego końca ziemianki dobiegło czyjeś zduszone przekleństwo, zagrzętała niemilo stał. Po chwili błysnęło światło elektrycznej latarki i jakiś głos powiedział z wyraźną ulgą:

— No, teraz będzie siedzieć. Daj zapalnik!

Płomień rozjaśnił wnętrze schronu, przysłał i niepewnym, czerwonym blaskiem zatańczył po drewnianych ścianach. Lampka naftowa, zmontowana z gilzy po 76-milimetrowym pocisku, splaszczona u góry, z wsuniętym do wewnątrz knotem kopciła i smodziła jak zabytkowa lokomotywa, ale w ziemiance zaraz zrobiło się przylutniej. Konstruktor światłodajnego przyrządu wyniósł triumfalnie dzieło swoich rąk na środek. Chwilę wybierał wzrokiem odpowiednie miejsce, zdecydował wreszcie zawiesić ją na ścianie koło zagłębienia, w którym leżał Grigorij. Żdankin znalazł się nagle w kręgu światła.

(Ciąg dalszy nastąpi)